

6 kadencja, 27 posiedzenie, 1 dzień (28-10-2008)

7 punkt porządku dziennego:

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym (druk nr 1180).

Poseł Adam Gawęda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić państwu stanowisko i oświadczenie dotyczące rządowego projektu ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym.

Partnerstwo publiczno-prywatne to znana na świecie formuła współpracy sektora publicznego i prywatnego. Obowiązująca od 2005 r. ustawa nie spełnia pokładanych w niej oczekiwań, a w konsekwencji praktycznie nie jest stosowana. To zresztą szeroko tu omówił pan minister. Omawiana ustawa powinna tworzyć akceptowalne rozwiązania prawne, które uwalniałyby realizację przedsięwzięć poprzez nawiązywanie umów publiczno-prywatnych z uwzględnieniem właściwej ochrony obydwu stron umowy, zarówno publicznej, jak i prywatnej, wystarczająco dobrze chronić dług publiczny oraz tworzyć przejrzystą, ale jednak jednoznacznie określoną w zapisach ustawowych płaszczyznę współpracy publiczno-prywatnej. Chcę podkreślić, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość akceptuje takie właśnie przedstawione rozwiązania.

Przygotowany w Ministerstwie Gospodarki projekt ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym nie w pełni daje takie gwarancje. Już sam fakt zgłoszenia w trakcie konsultacji z zainteresowanymi ministerstwami i urzędami centralnymi, organizacjami pracodawców, przedstawicielami samorządu gospodarczego i samorządu terytorialnego ponad stu poprawek, z których, jak już przedstawił to pan minister w uzasadnieniu, zaledwie 1/3 uwzględniono, 1/3 tych poprawek objęto rekomendacją rządu, wskazuje, jak wiele braków ma jednak ten projekt ustawy.

A teraz chciałbym przedstawić zapisy, które budzą wątpliwości i zdecydowany sprzeciw Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

W art. 1 w ust. 2 mowa jest o podziale zadań i ryzyk pomiędzy podmiotem publicznym i partnerem prywatnym, jednak w treści tej ustawy nie jest określone, kto i w jaki sposób ma dokonać ich oceny.

W art. 3 brak jest zapisu uprawniającego właściwego ministra do nadzoru i kontroli nad realizacją przedsięwzięć - wydaje się, przynajmniej tych, których wartość przekracza kwotę, powiedzmy, 100 mln zł.

W art. 4 w ust. 1 projektodawca powołuje się na projekt ustawy o koncesjach na roboty budowlane lub usługi. Jeżeli jest takie powołanie, to taka ustawa winna być przyjęta w pierwszej kolejności. Rozumiem, że jest procedowana. Dla funkcjonowania omawianej ustawy, a w szczególności określenia wynagrodzenia partnera prywatnego czy też pobierania przez niego pożytków, ten zapis jest sprawą kluczową i nie można opierać się w tym momencie na jeszcze nieprzyjętych regulacjach prawnych.

W art. 6 kryteria oceny ofert są równie ważne, tzn. te z ust. 2, jak i z ust. 3. Podam przykład - podział zadań oraz ryzyk, jak i podział dochodów pochodzących z przedsięwzięcia. Myślę, że obydwa te zapisy są bardzo istotne.

W art. 7 w ust. 2 wykorzystanie lub dostępność powinny być potwierdzone przez właściwego przedstawiciela strony publicznej.

W uzasadnieniu rządowym czytamy m.in.: "konieczne są pewne i przejrzyste ramy prawne". Zgadamy się z tym. W projekcie ustawy znajdujemy natomiast zapis - w tym samym art. 7: "Umowa o partnerstwie publiczno-prywatnym określa skutki nienależytego wykonania i niewykonania zobowiązania, a w szczególności kary umowne lub obniżenie wynagrodzenia partnera prywatnego". Oczywiście to jest bardzo ważne, ale gdzie zatem jest zapis o tej pewności i

przejrzystości? Przecież każda umowa powinna, a już szczególnie tego typu umowy winny określać istotne okoliczności, np. cel i przedmiot umowy, łączność wartość środków przewidzianych na realizację zadania. Taka umowa powinna też określać wzajemne zobowiązania partnerów, uprawnienia podmiotu publicznego w zakresie bieżącej kontroli realizacji przedsięwzięcia, czas, na jaki została zawarta, i okoliczności ewentualnej zmiany zapisów umowy.

Art. 11 ust. 3 - roszczenie przedawnia się po 10 latach. Uważamy, że powinno się tutaj znaleźć odniesienie do zapisów Kodeksu cywilnego, bo jak to się ma do roszczeń np. Skarbu Państwa?

W art. 15 brak jest zapisu, że zgody wszystkich współników albo akcjonariuszy spółki wymaga zmiana statutu spółki i umowy. Oczywiście to jest możliwe, ale powinien być jednak zapis, że wszyscy współnicy winni na to wyrazić zgodę, bo zmiany dotyczące tych dokumentów mogą całkowicie zmieniać zakres i rodzaj zarówno działalności, jak i formy prawnej strony prywatnej partnerstwa.

Art. 25 pozwala na wyprowadzenie majątku na czas praktycznie nieograniczony, a w najlepszym przypadku na nieodpłatne korzystanie z niego bez inwestycji - nie mówiąc już o prawie do pierwokupu i bonifikatach udzielanych przez jednostki samorządu terytorialnego.

Ustawa niewątpliwie zawiera wiele dobrych zapisów. Doceniamy tę intencję rządu, szukanie sposobu na to, aby prywatny partner był rzeczywiście partnerem. Jednakże nie możemy zapominać, że we współczesnym świecie biznesu umowa jest fundamentalną podstawą współdziałania i współpracy pomiędzy partnerami. Nie jesteśmy zwolennikami zbędnej biurokracji, sprawozdawczości, niepotrzebnych analiz. Poseł, który to przedstawiał wcześniej, też o tym mówił. Budowanie wzajemnego zaufania jest czymś bardzo istotnym, ale wydaje nam się, że nie może eliminować podstawowych form kontrolnych, które powinny być jednak określone w projekcie tej ustawy.

Ponadto nierozwiązane w projekcie tej ustawy pozostają sprawy, już tylko w skrócie to podam, dotyczące tego, jakie przepisy będą obowiązywały w przypadku obcego kapitału, obcego przedsiębiorcy, w jaki sposób minister gospodarki będzie realizował upowszechnianie i analizę funkcjonowania partnerstwa publiczno-prywatnego. Chcemy odbiurokratyzować, to fakt, ale w jaki sposób pan minister będzie to realizował, skoro ustawa tego nie precyzuje? Ponadto oczekujemy szerszych informacji od wnioskodawcy, od rządu, od pana ministra w celu wskazania, czy i jakie zapisy projektu ustawy wystarczająco zabezpieczają partnerów, a szczególnie interes strony publicznej, głównie w sytuacji takiej, kiedy to podmiot zacznie już generować stabilne przychody, żeby ostatecznie nie okazało się, że ryzyko będzie dzielone równo, a zyski transferowane tylko do partnera prywatnego. Chcemy, żeby te zapisy rzeczywiście równoważyły interesy stron tych zawieranych umów.

I pytanie: Czy projekt tej ustawy nie jest pewnego rodzaju odwzorowaniem projektu Prawa i Sprawiedliwości z 31 lipca 2007 r.?

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wobec powyższego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniesie do projektu ustawy stosowne poprawki i będzie za skierowaniem przedmiotowej ustawy do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

6 kadencja, 27 posiedzenie, 1 dzień (28-10-2008)

7 punkt porządku dziennego:

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym (druk nr 1180).

Poseł Adam Gawęda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przygotowany w Ministerstwie Gospodarki projekt ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, jak już zostało tutaj wspomniane i podkreślone, nie daje pełnych gwarancji, które uwalniałyby realizację przedsięwzięć przez nawiązywanie umów publiczno-prywatnych z uwzględnieniem właściwej ochrony obydwu stron umowy.

Pytanie: Czy nie jest zbyt ryzykowne przekazanie zadań polegających na zapewnieniu służby ruchu lotniczego? Czy partner prywatny zapewni właściwy poziom bezpieczeństwa? W jaki sposób prowadzona będzie kontrola w tym zakresie? Czy pomysł polegający na wspieraniu oraz powierzaniu czynności związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego nie jest zbyt daleko idący? Czy tak określony umowny poziom zabezpieczenia ważnych zadań związanych z bezpieczeństwem jest wystarczający? Czy nie należałoby przenieść regulacji zawartych w projekcie ustawy o koncesjach na roboty budowlane do ustawy o p.p.p.?

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że nie można całkowicie przesądzić, iż wcześniejsze brzmienie ustawy i jej niepowodzenie to tylko kwestia rygorów zapisów tej ustawy, bo nawet tak bardzo liberalny projekt, który, że tak powiem, wyeliminował już te zapisy, może spowodować, że ta ustawa tak szeroko nie będzie stosowana. Faktycznie dopiero realizacja tej ustawy i jej praktyczny wymiar pokażą, czy te zapisy były naprawdę dobre. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

6 kadencja, 27 posiedzenie, 1 dzień (28-10-2008)

7 punkt porządku dziennego:

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym (druk nr 1180).

Poseł Adam Gawęda:

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

Jeszcze tylko w trybie sprostowania chciałbym, panie ministrze, powiedzieć, że naprawdę nie było i nie jest moją intencją wprowadzenie tutaj tonu pewnej polemiki. Natomiast wydaje mi się, że pan minister chyba nie do końca właściwie mnie zrozumiał. I nie chodzi mi o pytania, tylko o to wcześniejsze wystąpienie.

Panie ministrze, stwierdził pan, że gdyby spełnić postawione przeze mnie wnioski - wszystkie, które tutaj przedstawiłem - to wrócilibyśmy do ustawy z roku 2005. Otóż nie, można to zresztą sprawdzić w stenogramie, akceptujemy te rozwiązania. Powiedziałem też wiele pozytywnych słów, jeśli chodzi o kwestie dotyczące dobrych zapisów, które znalazły się w ustawie, ale uważamy, że projekt tej ustawy - i myślę, że to pan minister mnie źle zrozumiał - jest zbyt daleko idący, zbyt liberalny.

Przedstawiając dzisiaj stanowisko klubu, nie mówiłem, jakie wprowadzić zapisy, tylko stwierdziłem, że zostaną przedstawione poprawki Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Myślę, że pan minister, mówiąc o wszystkich złożonych wnioskach, ujął to tak, że gdyby zebrać je wszystkie, to wrócilibyśmy do tamtej ustawy.

Po drugie, kwestia ocen ryzyk. Powiedziałem to w kontekście tego, że w ustawie pojawia się takie określenie - w punkcie, w którym dokonujemy oceny ofert - a jeżeli się pojawia, no to ktoś musi tę ocenę ryzyk zrobić. I myślę, że tutaj pan minister nie do końca mnie zrozumiał. Mówię, że jeżeli takie zapisy pojawiły się w dwóch miejscach, w art. 1 i bodajże w 4 - już teraz nie pamiętam, ale w dwóch artykułach - to ktoś musi tę ocenę ryzyka zrobić albo wyzbywamy się tego zapisu. I pan minister to przywołał, że co do oceny ryzyka, jeżelibyśmy do tego powrócili, to powracamy do pierwotnego kształtu.

6 kadencja, 27 posiedzenie, 1 dzień (28-10-2008)

7 punkt porządku dziennego:

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym (druk nr 1180).

Posel Adam Gawęda:

Panie marszałku...

Dziękuję bardzo.

I trzecia, ostatnia już rzecz, sprostowanie. Naprawdę nie było moją intencją polemizowanie tutaj.

Natomiast przy tej pierwszej ustawie, z 2001 r., panie ministrze, był pan sprawozdawcą i gdyby przejrzeć jej historię, to Platforma Obywatelska była akurat za przyjęciem tej ustawy, a Prawo i Sprawiedliwość się wstrzymało.

Poza tym z pewnością ma pan minister rację, nie jestem uprawniony do tego, żeby przywoływać ten projekt ustawy, bo wtedy nie byłem posłem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)